Przemysław GUT

ETYCZNY WYMIAR NAUKI I TECHNIKI

W krótkim czasie nauka dowiodła, że „stanowi – jak pisał B. Russell – niewiarygodnie potężną siłę rewolucjonizującą”. Nie sposób zaprzeczyć, że nauka wraz z techniką jest dzisiaj istotnym fragmentem środowiska człowieka, że w niespotykanym tempie modyfikuje zarówno świat naszych przekonań, jak też zewnętrzny obraz świata. Za sprawą nauki inaczej widzimy rzeczy, przyzwyczajamy się do innego obrazu świata, znajdujemy się w nowych stosunkach międzyludzkich i w hierarchiach społecznych, generujemy nowe potrzeby – i ogólnie mówiąc – nowe możliwości. Jednak te imponujące dokonania nauki i techniki, witane początkowo w kulturze zachodniej z nieograniczonym zaufaniem i niezachwianym optymizmem, ostatnio zaczynają ujawniać wiele niepożądanych konsekwencji. Coraz częściej stwierdza się, że sposób zachowania i myślenia ukształtowany wyłącznie przez reguły systemu techno-naukowego nie tylko wprowadza chaos aksjologiczny w życie człowieka, lecz także powoduje rozliczne sytuacje konfliktowe (np. dotyczące dystrybucji środków finansowych) i rodzi wiele obaw społecznych (np. związanych z inżynierią genetyczną czy z klonowaniem).

Opanowanie negatywnych skutków i zahamowanie niepożądanych kierunków rozwoju nauki i techniki nie jest możliwe z pomocą samej nauki. Nauka bowiem a) nie monitoruje samej siebie; b) niepożądane efekty innowacji technicznej mogą pozostać długo nie rozpoznane i tym samym wymykają się kontroli; c) wiele negatywnych skutków nauki i techniki, chociaż znanych i przewidywanych, wymyka się kontroli ze względu na ich rozległość, w wielu przypadkach ich eliminacja wymagałaby gwałtownej zmiany naszych przyzwyczajeń. Co więcej, nauka i technika dają nam wprawdzie wiedzę, jak organizować i zabezpieczać sobie życie, ale nie tłumaczą, co należy wybierać jako cel i wartość. Stąd uważa się, że wymagana jest rzetelna refleksja etyczna nad nauką i techniką, dzięki której można byłoby wyeliminować negatywne efekty rozwoju nauki i skierować jej badania na pożądane cele i wartości. Książka Evandro Agazziego podejmuje właśnie ów pro-

blem przebadania relacji między nauką i etyką[1].

W „Przedmowie" autor podkreśla, że nauka i technika z pewnością są dobre, ale niebezwarunkowo. Nie sposób zaprzeczyć, że po pierwsze – ostatnie lata ujawniły negatywne aspekty ich rozwoju; po drugie – optowanie za bezgraniczną autonomią nauki i techniki, którą cechowała całkowita niezależność działania i kryteriów oceny, odrzucenie zewnętrznej kurateli czy też ograniczeń, pociągnęło za sobą wiele nieakceptowalnych skutków. To wszystko jednakże nie usprawiedliwia nawoływań do zaniechania uprawiania nauki i techniki – i to nie tylko dlatego, że jest to niemożliwe, lecz przede wszystkim dlatego, że rozwój ich nie jest procesem automatycznym. Dokonuje się on przez podmioty ludzkie, stąd jest podatny na celowe ukierunkowanie i sterowanie. Odrzucając pogląd, według którego nauka i technika są tylko i wyłącznie czymś pozytywnym, a za negatywne skutki ich użycia czy zastosowania odpowiadają inne, zewnętrzne przyczyny, jak również pogląd, w myśl którego nauka i technika są złe z natury, stajemy – uważa Agazzi – przed zasadniczym problemem dzisiejszych czasów: problemem zgrania ze sobą naturalnego wzrostu nauki i techniki, pozytywnych stron ich autonomii i wolności z eliminacją ich negatywnych skutków (a nawet wspierania różnorodnych wartości humanistycznych). Rozważania zamieszczone w książce Agazziego mają na celu wyodrębnienie składników tego głównego problemu oraz podanie – przynajmniej w zarysie – jakiegoś zadowalającego rozwiązania tej kwestii.

Książka składa się z dwóch części: pierwsza zatytułowana jest „Świat nauki i techniki", druga – „Spotkanie wymiaru etycznego". Na część pierwszą składa się sześć rozdziałów, w których omawiane są odpowiednio: pojęcie nauki, relacje między nauką a społeczeństwem, problem neutralności nauki, rozróżnienie między nauką, technikami i techniką, zagadnienie ideologii w związku z nauką i techniką i na koniec pojęcie systemu techno-naukowego. Część druga obejmuje osiem rozdziałów, które traktują o następujących problemach: normy i wartości w działaniu ludzkim, funkcje i role wartości w naukach humanistycznych, nauka i racjonalność, rozróżnienie między racjonalnością teoretyczną a praktyczną, miejsce sądu moralnego w nauce i w technice, problem ryzyka i odpowiedzialności nauki w ujęciu systemowym, problem wymiaru etycznego, prezentacja różnych teorii etycznych i wreszcie kwestia etyki nauki i techniki.

Termin „nauka" jest przez Agazziego rozumiany szeroko, liberalnie i analogicznie. Do zakresu nauki zalicza on nie tylko nauki przyrodnicze, lecz także nauki humanistyczne. Uważa, że współcześnie cecha „naukowości" nie jest już przypisywana jakiejś dziedzinie przedmiotowej ze względu na zawarte w niej treści, lecz ze względu na metodę, czyli sposób, w jaki te treści są systematyzowane i analizowane. Metodę tę z kolei determinują dwa podstawowe warunki: a) ścisłość: w każdej dziedzinie

---

[1] E. Agazzi, *Das Gute, das Böse und die Wissenschaft. Die ethische Dimension der wissenschaftlich – technologischen Unternehmung*, Berlin 1995, ss. 342. Wydanie w języku polskim: *Dobro, zło i nauka. Etyczny wymiar działalności naukowo-technicznej*, tłum. E. Kałuszyńska, przedmowa W. Gasparski, Warszawa 1997, ss. XIV + 288. Przekładu na język polski dokonano na podstawie maszynopisu autorskiego *Right, Wrong and Science*.

naukowej wszystkie twierdzenia muszą być uzasadniane i powiązane logicznie; b) obiektywność, czyli intersubiektywność, która obejmuje niezależność od podmiotu i publiczną dostępność. W kwestii poznawczego statusu teorii naukowej autor broni realizmu, antyrelatywizmu, zasadności pojęcia prawdy, dystynkcji między nauką i pseudonauką, niewspółmierności między nauką i ideologią, neutralności i tożsamości nauki. Uważa jednakże za pożyteczne włączenie świadomości historycznej i socjologicznej w sposób pojmowania ewolucji i struktury nauki. Istotne jest jednak to, że – zdaniem Agazziego – sprowadzenie wiedzy naukowej wyłącznie do wytworu społecznego czyni niezasadnym i całkowicie zbytecznym jakiekolwiek mówienie o etyce i odpowiedzialności w nauce.

Naukę i technikę Agazzi pojmuje teleologicznie. Specyficzną i pierwotną funkcją nauki jest zdobywanie wiedzy, funkcją zaś techniki – realizacja pewnych procedur czy wytwarzanie pewnych produktów. Celem nauki jest poznanie, które ze swej istoty polega na poszukiwaniu prawdy, celem techniki z kolei jest umiejętność skutecznego działania, które w istocie oznacza czynienie czegoś użytecznego.

Między nauką a techniką zachodzi wzajemny związek, aczkolwiek nie upoważnia to – jak zauważa Agazzi – do ich identyfikowania. Nauka i technika należą do dwóch różnych kategorii, odpowiednio: poznawania i działania. Nauka dostarcza technice strukturalnego ufundowania, dzięki któremu technika może skonstruować swe reguły i procedury rozwiązywania praktycznych problemów. Technika natomiast dostarcza nauce odpowiedniej aparatury i przyrządów, które umożliwiają rozwiązywanie problemów poznawczych. Stąd – zdaniem Agazziego – można mówić, że nauka i technika współczesna stanowią swego rodzaju system. Określając etyczny wymiar tego systemu stwierdzić należy, że nauka ze względu na swój paradygmatyczny cel, jakim jest dążenie do poznania prawdy, nie może być oceniana na podstawie kryteriów moralnych. Jednakże z drugiej strony – stanowiąc podstawowy filar współczesnej produkcji oraz korzystając istotnie ze wsparcia techniki – nie może być moralnie indyferentna. Z uwagi zatem na wzajemne uwarunkowania, jakie istnieją między nauką i techniką, należy przyjąć, że zarówno technika, jak też nauka implikują wiele moralnych pytań.

Zdaniem autora próba podporządkowania nauki i techniki moralnemu osądowi związana jest – przynajmniej częściowo – z ich odideologizowaniem. Ideologizacja nauki i techniki jest możliwą realnością. Ma to miejsce wtedy, gdy nauka (podobnie jak technika) brana jako całość odrzuca świadomość własnych ograniczeń, czyli przestaje dopuszczać istnienie innych obszarów tematycznych, jak też istnienie nie zbadanych obszarów poza swoimi dotychczasowymi osiągnięciami. Przejście od nauki do scjentyzmu i od techniki do technistycznej ideologii polega głównie na zakwestionowaniu ich fragmentaryczności, weryfikacji i kontroli, czyli na uznaniu za słuszne przeświadczenia, że generalne problemy mogą być konceptualizowane i rozwiązywane jedynie w ramach nauki.

Tymczasem współczesna nauka i technika, zdaniem autora, nie są jedynym „umeblowaniem" świata, nie mogą być traktowane jako systemy zamknię-

te. Wystarczy zwrócić uwagę na fundamentalny fakt, iż człowiek nie może działać w życiu bez celu. Ani świat techniki, ani świat nauki nie posiadają takich odniesień. Już sam ten fakt wskazuje, że błędne jest absolutyzowanie systemu techno-naukowego. Człowiek nie może uniknąć pytania o to, co należy zrobić. Dostrzegał to już Kant, który zdawał sobie sprawę, że wskazane przez niego granice świata nauki (świat fenomenalny) posiadają nie tylko wartość negatywną, lecz również wartość pozytywną, że dopuszczają inne światy oraz inne pojęcia świata. Dla Kanta ograniczoność naukowego pojęcia świata polega na tym, że nie może ono wskazać człowiekowi, względem czego mógłby orientować własne życie. Zapoznanie tego, że nauka i technika nie są systemami zupełnymi, jest równoznaczne z popadnięciem w kulturę scjentyzmu, która spycha wszystko, co wykracza poza zmysły, w fideizm. Konsekwencją tego stanowiska jest: a) przekreślenie możliwości nadania precyzyjnego sensu terminom etycznym; b) zepchnięcie sfery moralności w obszar przekonań wewnętrznych, czyli subiektywnych osądów i opinii, które nie mogą być obiektywnie ufundowane; c) redukcja fenomenu moralności do zjawisk, które dają się wyjaśnić za pomocą środków proponowanych przez nauki empiryczne, takie jak: psychoanaliza, nauki społeczne; d) ucieczka człowieka od odpowiedzialności (zachowanie traktuje się jako produkt procesów, za które podmiot nie jest odpowiedzialny); e) stopniowa utrata przez człowieka zdolności rozpoznania moralnej słuszności własnych czynów; f) pogląd, że propozycje moralne, które nie są zgodne z techniką i nauką, nie są obowiązujące.

Odwrócenie tego stanu rzeczy jest możliwe, według Aggaziego, jeśli rozpozna się, że a) system techno-naukowy jest wprawdzie systemem, ale nie jest systemem globalnym (zamkniętym); b) roszczenia nauki, iż dostarczy ona fundamentalnych pewników i określi cele ludzkiej egzystencji, są bezzasadne. Stąd też próba oceny i kierowania tym systemem może się powieść tylko wtedy, gdy brane są pod uwagę inne systemy, a przy tym odrzuca się przekonanie, że ma się do czynienia z instrumentem. Jako systemy, nauka i technika posiadają właściwą sobie autonomię i tożsamość. Próbują wpływać na inne systemy, ale nie mogą uniknąć także wpływu otoczenia. Z tej perspektywy jasne jest, że system techno-naukowy ma tendencję do ewoluowania w pewnym kierunku. Chociaż ewolucja ta nie jest nieuchronna, to jednak zapanowanie nad nią wymaga ogromnego wysiłku. Powodzenie tego zadania wymaga zatem odnowienia silnych więzi zewnętrznych.

Zdaniem autora logicznym kluczem do analizy etycznego wymiaru nauki i techniki jest po pierwsze: rozpoznanie, że nauka i technika są zarówno wiedza, jak i działaniem; po drugie: przyjęcie teoriosystemowego punktu widzenia, czyli ujęcia proponowanego przez ogólną teorię systemów. Dopiero ta perspektywa, zdeterminowana przez oba powyższe fakty, pozwala – uważa Agazzi – usytuować sąd moralny w nauce i w technice, sformułować naczelne normy moralne, do których odwoływać się ma postawa i ocena etyczna w nauce i w technice, określić, co stanowi o zasadności tych norm, rozwiązać problem sposobu zapewnienia ich stosowania i wreszcie zharmonizować – organicznie

i koherentnie – wolność i odpowiedzialność w nauce i w technice.

Sąd moralny jest sądem praktycznym w tym sensie, że odnosi się jedynie do działań, nie zaś do treści nauki i wiedzy technicznej. Poddanie nauki (jako wiedzy) osądowi ze względu na wartości różne od poprawności teoretycznej narażałoby jej poznawczą wiarygodność. Nauka i technika, odpowiednio jako „system wiedzy" i „system skutecznych procedur", wymykają się sądom wartościującym, a szczególnie sądom moralnym. Natomiast jako działania człowieka muszą podlegać takim ocenom i regulacjom. Ocena moralna może (i musi) ciążyć nad tym aspektem nauki i techniki.

Według Agazziego każde ludzkie działanie jest ukierunkowane przez stojące za nimi wartości i jest sterowane przez normy i reguły. Odrzuca on naturalistyczną tezę, według której człowiek jest częścią przyrody i jego działania można zdefiniować w terminach czysto fizycznych ruchów. Natura działań człowieka zdeterminowana jest przez dwie zasadniczo odmienne składowe: empiryczną, określoną przez prawa przyrody, i duchową, określoną przez cele i wartości wykraczające poza sferę materialną. Stąd człowiek nie tylko nie jest częścią przyrody, lecz istotnie ją przekracza. To przekraczanie polega na tym, że człowiek ma świadomość obiektywnych celów i wartości, które tworzą idealny model mówiący o tym, „jak być powinno", służący jako zasada kierująca działaniami. W procesie tym odnajdujemy – zdaniem autora – jedną z najbardziej typowych cech ludzkich: intencjonalność, zdolność do wyobrażenia sobie idealnego stanu rzeczy nie istniejącego materialnie. Dzięki tej zdolności intencjonalnego ujmowania idealnych bytów pewne z nich stają się modelami idealnymi naszej aktywności i mogą ją ukierunkowywać, to znaczy stają się wartościami. Dlatego działania tego rodzaju nazywamy intencjonalnymi. Za Kantem autor przyjmuje podział działań ludzkich na: a) operacje, których celem jest wytworzenie konkretnego przedmiotu; b) dokonania, których celem nie jest wytworzenie jakiegoś konkretnego obiektu, lecz dla których ideał perfekcyjności dotyczy sposobu wykonania; c) czyste czyny oceniane jako dobre lub złe ze względu na idealny model, który dotyczy samego działania. Z tym rozróżnieniem spokrewniony jest następnie podział norm na normy konstytutywne i nakazujące. Normy konstytutywne rządzą sposobem istnienia danej rzeczy; obejmują one z jednej strony prawa naturalne, które dyktuje przyroda, z drugiej zaś strony reguły, które dotyczą dziedziny ludzkich operacji i dokonań. Reguły są to normy ustalone przez człowieka dla osiągnięcia pewnych konkretnych, zamierzonych celów. Mają one hipotetyczny charakter. Natomiast normy nakazujące obejmują dziedzinę czystych czynów. Nie mają one charakteru hipotetycznego, lecz charakter imperatywu kategorycznego w sensie Kanta.

Podsumowując: prawa naturalne mogą wyjaśniać zachowania naturalne, jednak zachowania typowo ludzkie mogą uzyskać wyjaśnienie jedynie przez odwołanie się do reguł i norm. Obecność reguł i norm może być wyjaśniona tylko przez odwołanie się do zamierzonych celów (w przypadku reguł) i do wartości (w przypadku norm).

Zdaniem autora należy przyjąć cztery różne aspekty (czynniki), ze względu

na które można dokonywać oceny moralnej działania: a) cele, b) środki, c) okoliczności, d) konsekwencje. Każdy z tych składników ma własne znaczenie moralne.

Samo rozpoznanie, że nauka jest zarówno systemem wiedzy, jak i działaniem ludzkim, nie jest jeszcze wystarczające do określenia wzajemnej relacji między nauką, techniką a moralnością. Agazzi sądzi, że zbadanie tego problemu w świetle ogólnej teorii systemów może okazać się jednym z najbardziej obiecujących zadań. Pozwala ono bowiem odeprzeć przeświadczenie o antagonizmie między nauką a otoczeniem. Autor książki odrzuca pogląd, że nauka jest redukowalna do systemu wiedzy ścisłej, że jedynym dopuszczalnym celem nauki jest pogłębianie i uściślanie wiedzy, że system wiedzy modyfikowany jest wyłącznie przez ewolucję faktów poznawczych, takich jak: odkrycie nowych zjawisk, formowanie nowych hipotez, falsyfikowanie uznawanych wcześniej teorii. Agazzi nie zgadza się także z poglądem pomijającym nieomal całkowicie wewnętrzną strukturę nauki; widzącym w niej rezultat różnych uwarunkowań społecznych, psychicznych i politycznych, co ma sprawiać, że jakakolwiek pretensja nauki do niezależności wydaje się całkowicie nieuzasadniona. Oba stanowiska są błędne – zauważa Agazzi – ponieważ antagonistycznie determinują relację między nauką i otoczeniem. Tymczasem poprawne ujęcie polega na dążeniu do zharmonizowania poznawczej funkcji nauki i techniki z ich społecznym kontekstem. Ponadto oba stanowiska fałszywie zakładają, że tylko jeden aspekt wystarczy do zgłębienia całościowej struktury i ewolucji nauki. Pierwsze z nich błądzi, ponieważ postrzega naukę jako izolowany system, drugie zaś błądzi dlatego, że nie dostrzega, iż nauka jest systemem, całością określoną przez swój specyficzny, nadrzędny cel. Zdaniem Agazziego w miejsce tych błędnych wyjaśnień należy przyjąć koncepcję, według której nauka jest, po pierwsze, systemem działań; po drugie, jest osadzona w różnorakim otoczeniu (fizycznym, biologicznym, społecznym, psychologicznym, politycznym, religijnym, ideologicznym i moralnym); po trzecie, jest systemem otwartym; po czwarte, jest systemem adaptacyjnym (nie poddaje się biernie wpływom otoczenia, lecz może odpowiednio reagować na zagrożenia i adaptować się do warunków wewnętrznych); po piąte, jest systemem dynamicznym. Ponadto relacji między systemem naukowym a jego otoczeniem nie należy interpretować jako równowagi (homeostazy). Reakcja systemu naukowego, podobnie jak w przypadku innych systemów ludzkich, polega na próbie zmiany otoczenia, to zaś ma mało wspólnego z poszukiwaniem równowagi. System naukowy jest zdolny do twórczego, innowacyjnego oddziaływania na otoczenie, które może nie tylko zachowywać zastany stan systemu, lecz również przebudowywać go całkowicie, przystosowując otoczenie do swego nowego sposobu istnienia i funkcjonowania. Stąd system naukowy zdolny jest do działania intencjonalnego: może zmieniać siebie i otoczenie „w sposób zamierzony".

Agazzi opowiada się w prezentowanej książce za: a) kognitywizmem – etyka jest formą wiedzy, nie zaś jedynie zbiorem skłonności mniej lub bardziej motywowanych subiektywnie czy warunkowanych społecznie; b) normatywnym charakterem etyki – zadaniem ety-

ki nie jest uzasadnienie obowiązującej moralności, lecz pomoc w rozpoznaniu moralności właściwej (wypełniając to zadanie etyka nieuchronnie staje się normatywna); c) złożoną postawą etyczną – moralna ocena nauki i techniki, jak wyżej stwierdziliśmy, musi uwzględniać cele, środki, okoliczności i konsekwencje; stosować zarówno argumentację teleologiczną, inspirowaną rozważaniami aksjologicznymi i rozważaniami o wartościach, jak i deontologiczną odwołującą się do takich zasad, jak godność człowieka i odpowiedzialność.

Jeśli etyka ma spełnić zadanie, które przed nią stawiamy (wskazywać postępowanie zgodne z powinnością), należy rozpoznać jej funkcje w systemie nadrzędnym, adekwatnie ująć jej sprzężenie zwrotne z innymi podsystemami i spowodować, aby sam system etyczny funkcjonował lepiej. Etyka, podobnie jak nauka, jest systemem otwartym, dynamicznym i w pewnym zakresie rewidowalnym. Dlatego moralność musi brać pod uwagę to, co wnosi nauka w rozumienie różnorakich aspektów życia i funkcjonowania człowieka, ponieważ tylko w ten sposób można stworzyć naukę, „która będzie w stanie sprostać wymaganiom sumienia". Z drugiej strony jednak pamiętać należy, że warunkiem właściwego funkcjonowania systemu etycznego jest akcentowanie istnienia i ważności specyficznie moralnych wartości, które ujmujemy w doświadczeniu aksjologicznym. Jako przykład mogą służyć sprawiedliwość, dobro, lojalność, życzliwość, szacunek, godność osobista i odpowiedzialność.

Z punktu widzenia ujęcia teoriosystemowego normy moralne powinny wyrażać konieczność zharmonizowania różnorodnych wartości, czyli dążyć do wzajemnej odpowiedzialności: odpowiedzialności społeczności naukowej wobec innych wartości obecnych w społeczeństwie i odpowiedzialności instytucji pozanaukowych wobec uprawnień nauki. Inaczej mówiąc, zadaniem moralności jest optymalizacja wszystkich wartości wchodzących w grę w danej sytuacji. Agazzi uważa, że nie ma to nic wspólnego z kryterium sądu moralnego proponowanym w etyce utylitarystycznej, gdzie chodzi o uzyskanie maksimum dobra i minimum zła dla jak największej liczby osób. Optymalizacja natomiast ma zagwarantować, że żadna wartość zbytnio nie ucierpi, że maksymalizacja jednej będzie ograniczona tym, by nie uszczuplić innych wartości. Optymalizacja jest najbardziej ogólnym z możliwych kryteriów moralnych. Przejawia się w tym dbałość teoriosystemowa, aby żadna wartość nie spadła poniżej swojego zakresu krytycznego. To pozwala na ominięcie trudności związanych z etyką utylitarystyczną. Ponadto zastąpienie utylitarystycznego pojęcia dobra aksjologicznym pojęciem wartości przynosi takie korzyści, że a) możemy mówić bezpośrednio o wartościach, z którymi związane są powinności; b) możemy wskazać szereg wartości, do których dążenie jest uprawnione, choć niekoniecznie wiążące.

Zdaniem Agazziego podstawą etyki jest antropologia filozoficzna. Natura człowieka jest ostatecznym usprawiedliwieniem moralnego działania i zobowiązania. Wartości są cechami konstytutywnymi bytu ludzkiego, stąd też wynika ich racjonalność i moc nakazowa. W ten sposób zostaje zachowane tradycyjne pojęcie moralności odwołujące się do natury ludzkiej. Od strony technicznej punktem wyjścia ugruntowania

pierwszych zasad jest – według Agazziego – doświadczenie aksjologiczne, które następnie zostaje poddane procedurze obiektywnej i ścisłej dyskusji, w której chodzi o rozważenie wszystkich argumentów za i przeciw tezie wyjściowej. Zdaniem autora omawianej książki postępowanie to naśladuje z jednej strony dialektyczną metodę Arystotelesa i Platona uzyskiwania pierwotnych zasad, z drugiej strony jest bliskie Popperowskiej metodzie „stawiania i obalania hipotez".

Książka Agazziego jest bez wątpienia ciekawą próbą całościowego przedstawienia wzajemnych relacji, między nauką, techniką i moralnością (etyką). Przeznaczona zarówno dla naukowców, inżynierów, lekarzy, jak i profesjonalnych filozofów, dostarcza wiele cennego materiału do dalszych przemyśleń i dyskusji. Zawiera wiele informacji o kierunkach, szkołach, tendencjach występujących we współczesnych rozważaniach nad nauką, techniką, etyką i ich wzajemnymi relacjami.

Wątpliwości rodzi jednolitość koncepcji etyki nauki i techniki zaproponowanej przez Agazziego. Stwierdza on niejednokrotnie, że ocena etyczna ma wyrażać szeroką gamę różnych etyk. Nie wydaje się jednak, by postulowany przez autora pluralizm podejść miał automatycznie zagwarantować jednolitość i koherentność takiej etyki.

Autor słusznie podkreśla za Kantem, że dziedzinę działania człowieka określić można jako tę, w której obecna jest wartość i zdeterminowana nią powinność (notabene bardzo dużo rozróżnień w recenzowanej książce zostało zaczerpniętych od autora *Krytyk*). Nie zauważa jednak dostatecznie, że kluczowe znaczenie dla wyznaczenia roli wartości w wyjaśnieniu ludzkiego działania ma odpowiedź na pytania: Jaki jest status bytowy i poznawczy wartości? Czy wartości są czymś zastanym czy skonstruowanym? Wyjaśnienia udzielane przez autora na te tematy są zbyt skąpe.

W analizie działania ludzkiego Agazzi najwyraźniej próbuje połączyć ze sobą model teleologiczny Arystotelesa i model aprioryczny Kanta. Wydaje się jednak, że niedostatecznie uwzględnia specyfikę tych modeli i ich zasadnicze różnice. W efekcie nie wskazuje jakiejś zadowalającej koncepcji wykorzystania obu modeli w analizie ludzkiego działania. Otóż według modelu teleologicznego istotne dla zrozumienia działania jest założenie o istnieniu ostatecznego celu wspólnego dla wszystkich ludzi oraz o tak zwanej kompetencji praktycznej (trwałej dyspozycji), którą nabywa się w praktyce przy udziale rozumnego myślenia. W modelu apriorycznym natomiast najistotniejszym założeniem nie jest ani istnienie ostatecznego celu, ani kompetencja praktyczna, lecz autonomia (wolność) podmiotu działania. „Jeśli [...] przyjmiemy – pisał I. Kant – z góry wolność woli, to stąd przez sam rozbiór jej pojęcia wynika moralność oraz jej zasada"[2]. Dopiero przy tym założeniu możemy wyodrębnić działania specyficznie ludzkie od innych zdarzeń zachodzących w świecie i poddać je racjonalnemu opracowaniu. Autonomia jest również kluczowym założeniem pozwalającym uchwycić znaczenie intencjonalności ludzkiego działania. Za W. Vossenkuhlem stwierdzić można, że postępowanie danej osoby X jest intencjonalne, „(i) jeżeli daje się ono przypisać X jako podmiotowi tego postępowania,

[2] I. K a n t, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1981, s. 87.

(ii) jeżeli X ma powody tego postępowania, (iii) jeżeli powody osoby X jako powody jej postępowania przyjmuje ona do świadomości jako własne powody, (iv) jeżeli te powody są wystarczające do realizacji postępowania X"[3]. Spełnienie wszystkich czterech czynników pozwala uznać postępowanie danej osoby za intencjonalne. Cechą wspólną obu modeli działania jest przekonanie o tym, że powody działań nie są zwykłymi przyczynami przyrodniczymi (antyredukcjonizm) oraz przekonanie o silnym związku teorii działania z etyką.

Zaproponowane przez Agazziego teoriosystemowe ujęcie nauki i etyki – i w tym kontekście sformułowanie naczelnej zasady moralnej, do której ma się odwoływać postawa i ocena etyczna w nauce i w technice – jest ciekawą i oryginalną propozycją. Autor definiuje tę zasadę przez odwołanie się do pojęcia optymalizacji. Jednakże poważną trudnością tej propozycji jest założenie, że zanim podejmiemy działanie lub ocenę zgodną z zasadą optymalizacji, wiemy już dokładnie, jakie konsekwencje, sprzężenia zwrotne itp. spowoduje nasze działanie oraz w jakim zakresie efekty tegoż działania są dobre czy złe dla samej nauki, a także dla jej otoczenia. Jest to założenie mało realistyczne.

Konceptualizację treści zawartych w książce utrudnia po pierwsze to, że została ona zbudowana z wielu uprzednio napisanych artykułów, co powoduje, że rozważanie głównego problemu tej pracy jest przerywane tematami pobocznymi, mniej istotnymi dla jego rozwiązania; po drugie zaś fragmentaryczność ujęcia wielu zagadnień; po trzecie, wielość rozróżnień i dystynkcji, dla których autor wprowadza niekiedy sztuczne instrumentarium pojęciowe.

[3] *Filozofia. Podstawowe pytania*, red. E. Martens, H. Schnädelbach, Warszawa 1995, s. 258.